

Ks. dr Krzysztof Kietliński

Wydział Teologii

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie

ROLA CZYNNIKA MORALNEGO W BUDOWANIU GOSPODARKI OPARTEJ NA WIEDZY

„...ludzie są inwestycją, a nie kosztem” [Fitz-enz, 2001, s. 69]

Wprowadzenie

Ekonomia od wieków w różnoraki sposób wpływała na życie społeczeństwa. Wyznaczała nowe podziały świata, inicjowała procesy regionalizacji i globalizacji, sprawiała, że zmieniały się egzystencje ludów i narodów. „...jest nauką o tym, jak ludzie – jednostki, rodziny, przedsiębiorstwa, organizacje, społeczeństwa dokonują wyborów ekonomicznych” [E. I. Bowden, J. H. Bowden, 2002, s. 28].

W świecie postnowoczesnym trwa spór, jaka winna być relacja ekonomii do społeczeństwa. Co jest ważniejsze: wzrost gospodarczy czy rozwój społeczeństwa? „Zdaniem niektórych ekonomistów swobodna gra rynkowa i konkurencja są najlepszym sposobem organizacji życia gospodarczego, zaś zdaniem innych – istotą jest rozwój społeczeństwa”¹ [Brémond, Couet, Salort, 2005, s. 18]. Brak też konsensusu, czy ekonomia to jedynie nauka pozytywna, oparta na prawach ekonomicznych, czy także nauka normatywna, określająca co jest dobre lub złe, co jest słuszne bądź niesłuszne w działalności gospodarczej? Wydaje się, że w dominującym modelu ekonomii, gdzie rynek sam wytwarza mechanizmy gospodarcze, nie ma miejsca na stawianie pytań typu: jakie rozwiązania ekonomiczne będą korzystniejsze dla społeczeństwa?, albo jak rozumieć społeczną odpowiedzialność w działalności gospodarczej?. W tej koncepcji nie ma też miejsca na dylematy moralne².

¹ „Wielu ekonomistów odróżnia wzrost gospodarczy od rozwoju gospodarczego. (...) Rozwój gospodarczy jest kombinacją zmian społecznych i psychologicznych ludności, które motywują ją do kumulowania i zwiększania w sposób trwały realnego produktu globalnego” [Brémond, Couet, Salort, 2005, s. 105].

² Już twórca *niewidzialnej ręki rynku*, A. Smith, w *Badaniach nad naturą i przyczynami bogactwa narodów*, podkreślał: „interes przedsiębiorców w każdej poszczególnej gałęzi handlu czy przemysłu jest zawsze pod pewnym względem różny od interesu publicznego, a nawet mu przeciwny”; albo w innym miejscu: „Nie od przychylności rzeźnika,

Milton Friedman w dziele *Kapitalizm i wolność* napisał: „istnieje tylko jeden jedyny rodzaj społecznej odpowiedzialności ze strony świata biznesu – wykorzystywać swe zasoby i podejmować działalność w celu zwiększenia własnych zysków na tyle, na ile pozostaje to w zgodzie z regułami gry” [Smith, 1993, s. 127].

W dobie obecnej postrzeganie firmy jedynie w kategoriach maksymalizacji zysku stało się anachroniczne, choć oczywiście uznaje się słuszność zysku jako wskaźnika dobrego zarządzania przedsiębiorstwem³. Jak słusznie stwierdził Jan Paweł II w encyklice „*Centesimus annus*”, poświęconej zagadnieniu przedsiębiorczości: „gdy przedsiębiorstwo wytwarza zysk, oznacza to, że czynniki produkcyjne zostały właściwie zastosowane. (...) Celem (...) przedsiębiorstwa nie jest wytwarzanie zysku, ale samo jego istnienie jako wspólnoty ludzi, którzy na różny sposób zdążają do zaspokojenia swych podstawowych potrzeb i stanowią szczególną grupę służącą całemu społeczeństwu. Zysk nie jest jedynym regulatorem życia przedsiębiorstwa; obok niego należy brać pod uwagę czynni-

piwowara czy piekarza oczekujemy naszego obiadu, lecz od dbałości o własny interes. Zwracamy się nie do ich humanitarności, lecz egoizmu, i nie mówimy im o naszych potrzebach, lecz o ich korzyściach” [Smith, 1954, s. 328 i 21].

³ Charles Hampden-Turner wskazał osiem argumentów przeciwko maksymalizacji zysków. „1. Zysk osiąga się za późno, by mógł posłużyć do skutecznego kierowania przedsiębiorstwem. Obecny zysk może być skutkiem decyzji podjętych wiele lat temu, które właśnie zaczęły przynosić korzyści. (...) 2. Zysk, podobnie jak szczęście i satysfakcja, łatwiej osiągnąć pośrednio, jeśli nie myślimy tylko i wyłącznie o sobie i własnych pragnieniach, lecz koncentrujemy się na potrzebach klientów. (...) 3. Rentowność kłóci się z bardziej potrzebnymi wartościami, co nie znaczy, że są to wartości ważniejsze. Zanim klient przyniesie nam zysk, musimy zaskarbić sobie jego przychyłność, inwestować, zanim się opłaci, troszczyć się o towar, zanim poprosimy, żeby się nami zainteresowano. Czerpanie zysków z przedsiębiorstwa zwykle zwolni później tempo jego rozwoju, podczas gdy pobudzanie rozwoju zwiększy późniejszy zysk. 4. Strategie maksymalizacji zysku są proste do przewidzenia i łatwo dać im odpór. Wystarczy, że twój konkurent usunie element rentowności z waszej rywalizacji i poczeka, aż sam się zniechęci i zrezygnujesz. 5. Im większy początkowy zysk na nowym rynku, tym więcej chętnych rzuci się, żeby skorzystać z tej samej okazji. Jeśli jednak wiele się nauczyłeś, osiągając skromne zyski, masz szansę pozostać sam na rynku. 6. Jeśli zarząd dąży do osiągnięcia najwyższych możliwych zysków, nie powinien się dziwić, kiedy robotnicy i najlepsi pracownicy zaczną wysuwać pod jego adresem równie wygórowane żądania. 7. W przymierzu strategicznym nie wszystkie jednostki mogą być rentowne. Jeśli, na przykład, twój japoński rywal współpracuje z bankiem, firmą ubezpieczeniową i kampanią handlową, które nie żądają od niego najwyższych opłat, może zyskać nad tobą przewagę w dziedzinie kosztów produkcji. 8. Kiedy jedynym celem przedsiębiorstwa jest zysk, może ono zniszczyć swoją integralność i spójność swoich zasobów wiedzy, przerzucając się od samochodów przez samoloty po informatykę, bez logicznych związków niezbędnej wiedzy z kwalifikacjami” [Hampden-Turner, Trompenaars, 1998, s. 48-49].

ki ludzkie i moralne, które z perspektywy dłuższego czasu okazują się przynajmniej równie istotne dla życia przedsiębiorstwa” [Jan Paweł II, „Encyklika Centesimus annus”, nr 35]. Stosowane metody pomiarowe wzrostu dochodu firmy, określające np. zwiększenie produktywności i zysku,⁴ nie nastroczają większych problemów, natomiast nie wiadomo, w jaki sposób mierzyć elementy pozaekonomiczne, jak np. zmiany strukturalne dotyczące grup ludzkich.

Należy zauważyć, że stosowane do tej pory mechanizmy ekonomiczne nie zaradziły wielorakim problemom społecznym. Przeciwnie – problemy te przybrały na sile. Współczesne niepokojące wyzwania, takie jak: nierówności i wykluczenia społeczne, bezrobocie, afery gospodarcze czy spekulacja kapitałem, wymagają pilnych rozwiązań. Jak stwierdził John Kenneth Galbraith: „Jeżeli więc teorie ekonomiczne mają zachować swój związek z rzeczywistością, muszą się także zmieniać” [Galbraith, 1991, s. 11]⁵.

Celem artykułu jest analiza związków moralności⁶ z gospodarką opartą na wiedzy. Warto rozważyć także zasoby wiedzy moralnej, które winny stać się istotnym składnikiem poprawiającym konkurencyjność firmy, przyczyniając się do budowania wzrostu gospodarczego i rozwoju społeczeństwa. „John M. Keynes w wykładzie *Możliwości gospodarcze naszych wnuków* zarysował wizję przyszłości świata, w którym ekonomiczny problem ograniczoności dóbr zostanie rozwiązany dzięki temu, że *udzielimy głosu moralności*, że odważymy się przypisać pieniądzu jego właściwą pozycję środka, a nie celu. Jego zdaniem przyszłość należy do

⁴ „Zysk globalny przedsiębiorstwa zależy od trzech czynników: jednostkowej ceny sprzedaży, jednostkowego kosztu uzyskania przychodu i wielkości sprzedaży. Przedsiębiorstwo może zwiększyć swój zysk, oddziałując na każdy z wymienionych czynników. (...) Zysk obliczany jest w następujący sposób: wielkość sprzedaży razy jednostkowa cena sprzedaży minus jednostkowy koszt przychodu. Przedsiębiorstwa w praktyce stosują inny sposób kalkulacji zysku (lub straty). W danym okresie wyznaczają różnicę między przychodem i kosztami albo różnicę między wartością aktywów i pasywów w bilansie przedsiębiorstwa” [Brémond, Couet, Salort, 2005, s. 149].

⁵ Już w 1758 r. François Quesnay w dziele *Le tableau économique*, pisał o cyklach gospodarczych.

⁶ „Termin *moralność* pochodzi od łacińskiego *mos, moris*, co oznacza ‘obyczaj, zwyczaj’; moralność nie ogranicza się jednak do studiowania indywidualnych zwyczajów ani społecznej obyczajowości, ale naucza także jak żyć, aby czyny były adekwatnym wyrazem godności i przeznaczenia, jakimi Bóg obdarzył każdego człowieka. Dlatego powiadamy, że osadza ona ludzkie życie, kieruje nim i że jest *normatywna*” [Merino, de Haro, 2004, s. 10]. Jan Paweł II w encyklice „*Veritatis splendor*” (nr 29) napisał, że teologia moralna „przyjmuje i bada Boże Objawienie, a zarazem spełnia wymogi ludzkiego rozumu. Teologia moralna jest refleksją, która dotyczy *moralności*, czyli dobra i zła ludzkich czynów”.

królestwa wolności i moralności, a nie konieczności ekonomicznych. W nowym, przyszłym społeczeństwie powrócimy do najtrwalszych i najszlachetniejszych zasad tradycyjnej religii i cnoty. Będziemy wiedzieli, że chciwość jest wadą, lichwa przestępstwem, a miłość do pieniądza – niegodziwością i że ci, którzy naprawdę kroczą drogą cnoty i zdrowego rozsądku, nie muszą myśleć o przyszłości. (...) zaprawdę nowe społeczeństwo już się rozpoczęło” [Por. Keynes, 1988, s. 331-333].

Gospodarka oparta na wiedzy

Spośród wielu czynników strukturalnych duże znaczenie we wzroście gospodarczym ma ludzka praca. Już w XVIII wieku Adam Smith pisał, że „podział pracy, kapitał techniczny i umiejętności ludzkie są czynnikami tworzącymi bogactwo narodów” [Brémond, Couet, Salort, 2005, s. 21]. Środki produkcji i zasoby finansowe nie odgrywają już tak istotnej roli, jak to było dawniej, gdyż obecnie największym bogactwem przedsiębiorstwa jest człowiek i jego wiedza. Jak zauważył Lee Iacocca: „Ostatecznie całe zarządzanie sprowadza się do trzech słów: ludzie, produkt i zyski. Ludzie są na pierwszym planie” [*Ludzie na pierwszym planie...*, 2006, s. 93]. Zaś papież Jan Paweł II w encyklice „Centesimus annus”, (nr 32) napisał: „Niegdyś decydującym czynnikiem produkcji była ziemia, a później kapitał (...), dziś zaś czynnikiem decydującym w coraz większym stopniu jest sam człowiek, to jest jego zdolności poznawcze”.

Wzrasta znaczenie kapitału ludzkiego, na który składają się między innymi: zasoby wiedzy, zdolności, kompetencje, zdrowie i pasja. „W odniesieniu do działalności gospodarczej, kapitał ludzki możemy opisać jako kombinację takich czynników, jak:

- cechy wnoszone przez człowieka: inteligencja, energia, ogólnie pozytywna postawa, wiarygodność, zaangażowanie;
- zdolność pracownika do uczenia się: chłonność umysłu, wyobraźnia, zdolności twórcze, a także zdrowy rozsądek;
- motywacja pracownika do dzielenia się informacjami i wiedzą: duch zespołowy i orientacja na cel” [Fitz-enz, 2001, s. 9].

Model gospodarki oparty na surowcach, pracy fizycznej i technice coraz bardziej traci na znaczeniu, jest zastępowany ludzkim intelektem. Zatem „...wiedza szybko staje się jedynym czynnikiem produkcji, spychając na drugi plan zarówno kapitał, jak i siłę roboczą. Byłoby przedwczesne nazywać nas *społeczeństwem wiedzy* – jak dotąd dysponujemy jedynie ekonomią opierającą się na wiedzy” [Drucker, 1999, s. 22].

Podkreśla się, że „wiedza, w odróżnieniu od tradycyjnych czynników produkcji, jest zasobem nieskończonym, stwarzającym nieograniczone możliwości generowania nowych wartości poprzez systematyczne jej stosowanie” [Stobińska, 2004 s. 35]. W spółkach przeznaczają się coraz większe środki finansowe na podnoszenie kwalifikacji i umiejętności zawodowych pracowników. W szkoleniach kładzie się nacisk na zwiększenie zaangażowania i motywacji pracowników, zachęcanie do innowacyjności, wypracowanie odpowiedniej kultury organizacyjnej, skuteczną komunikację, odkrywanie w sobie talentów itd. – to wszystko ma służyć poszerzeniu wiedzy. Wymaga się od pracowników coraz bardziej profesjonalnej wiedzy, gdyż od jej jakości zależy przetrwanie spółki. To dzięki wiedzy firma odnosi sukcesy, zapewnia sobie przewagę konkurencyjną. Najnowsze innowacje wdrażane w spółkach są niewątpliwie związane z kapitałem ludzkiej wiedzy [Por. Drucker, 1999, s. 150]. „Tylko gospodarki o wysokim poziomie wykształcenia, nieustannie zdobywające wiedzę w procesie pracy, zdolne są do dostarczenia produktów o dużych możliwościach edukacyjnych, ucząc klientów, jak z nich korzystać. Uczenie się oznacza oczywiście postęp: im więcej wiemy, tym łatwiej przychodzi nam nauka. (...) Wiedzy nie wyzbywamy się za pieniądze w taki sposób, jak ciastka z kremem. Nie można zjeść ciastka i nadal go mieć, ale można sprzedać wiedzę i nadal ją sobie zatrzymać” [Hampden-Turner, Trompenaars, 1998, s. 163]⁷. Zatem wiedza jest istotnym, choć niematerialnym zasobem firmy⁸. „W nowoczesnej firmie siedemdziesiąt do osiemdziesięciu procent wszystkich czynności to praca intelektualna. Podstawowy środek produkcji jest mały, szary i waży mniej więcej 1, 3 kilograma. To ludzki mózg” [Ridderstråle, Nordström, 2001, s. 3].

Pojęcie wiedzy nie zostało do tej pory precyzyjnie zdefiniowane. Często nie odróżnia się samej wiedzy od informacji. Czytamy w słowniku języka polskiego, że wiedza to „zespół przekonań zgodnych z rzeczywistością, ogół umiejętności ludzkich, erudycja, uczoność”. [*Nowy słownik*

⁷ „W ostatnich latach XX wieku kadra kierownicza zaakceptowała wreszcie fakt, że to ludzie – a nie pieniądze, budynki czy wyposażenie – są najważniejszym czynnikiem decydującym o jakości przedsiębiorstwa. Wkraczając w nowe tysiąclecie i w gospodarkę wiedzy, nie możemy zaprzeczyć, że to właśnie ludzie są dźwignią zysku” [Fitz-enz, 2001, s. 15].

⁸ Wymownym przykładem jest chociażby kapitał społeczny, który R. D. Putnam określa jako: „sieci obywatelskiego zaangażowania (...); normy wzajemności; uogólnione zaufanie, a więc gotowość ufania osobom nieznanym bezpośrednio” [Kamińska, 2003, s. 303].

języka polskiego, 2003, s. 1124]⁹. Także w ekonomii termin ten jest wieloznaczny, np. w zarządzaniu zasobami ludzkimi czy w organizacji inteligentnej¹⁰. Według P. Druckera nie można dokładnie określić zasobów wiedzy ekonomicznej. „Oczywiście, możemy oceniać, ile kosztuje tworzenie i dystrybucja wiedzy. Ale jak dużo wiedzy zostanie stworzonej – a w istocie to, co nawet moglibyśmy nazwać *zwrotem nakładów na wiedzę* – nie może być określone” [Drucker, 1999, s. 151].

Gospodarka oparta na wiedzy najczęściej wiąże się z koncepcją *knowledge management*, czyli zarządzaniem wiedzą. Idea ta pojawiła się na konferencji w Stanach Zjednoczonych w 1987 r. pt. *Managing the Knowledge Assets into 21 st Century*. Następnie została nagłośniona przez Japończyków: Ikujiro Nonaka i Hirotaka Takeuchi, którzy wydali książkę w 1995 r.: *The Knowledge - Creating Company: How Japanese Companies Create the Dynamics of Innovation*. Autorzy podkreślali nie tyle konieczność gromadzenia, przetwarzania i wykorzystania wiedzy oraz właściwego przepływu informacji w przedsiębiorstwie, co tworzenia nowej wiedzy. „Wiedza ma tę szczególną cechę, iż nie zużywa się w trakcie wykorzystywania, a wręcz odwrotnie – przybywa jej, przy czym często dochodzi też do jej przyswojenia przez pracowników. Nabycie nowej wiedzy z kolei pobudza umysł, zmienia sposób spojrzenia na prywatne i zawodowe sprawy, a tym samym przyczynia się do generowania innowacyjnych pomysłów i idei” [Krok, 2006 s. 11]. Na znaczenie wiedzy wpływają następujące elementy [Por. Hejduk, 2004, s. 6-7]:

- dominacja (wiedza jest nadrzędna w odniesieniu do innych zasobów),
- niewyczerpalność (wiedza nie tylko nie zużywa się, ale pomnaża się),
- symultaniczność (wiedza może być wykorzystana jednocześnie w wielu miejscach i przez wiele osób),
- nieliniowość (mała ilość wiedzy może mieć duże znaczenie, a zarażem duża ilość wiedzy może nie mieć znaczenia dla spółki).

W organizacji opierającej się na wiedzy poszczególni pracownicy, poznając zadania i strategię firmy, czują się za nią bardziej odpowiedzial-

⁹ Już Sokrates twierdził, że rozwój ludzkiej wiedzy zależy od trzech czynników: duchowego, moralnego i intelektualnego.

¹⁰ Pojęcie *organizacji inteligentnej* wprowadzili w Polsce w latach 90. XX w. W. M. Grudzewski i L. Hejduk. Zaś w 1997 r. Katedra Systemów Zarządzania SGH zorganizowała kilka seminariów pt. *Przedsiębiorstwo przyszłości*, w czasie których zajęto się podstawowymi założeniami nowej teorii. *Organizacja inteligentna* łączy i systematyzuje różnorakie podmioty oparte na wiedzy występujące w firmie; dostosowuje się też do zmieniającego się rynku. Celem takiej działalności jest zwiększenie wydajności firmy poprzez umiejętne *zarządzanie wiedzą* spółki [Por. Hejduk, 2004, s. 5].

ni. Nie tylko angażują się w kontrolowanie pracy swojej i innych, ale także sami podejmują decyzje. Oczekują też, że będą traktowani nie jako podwładni – pracownicy, ale współpracownicy. Jest to idea określana terminem *empowerment* – czyli uprawnianie. Polega ona na wzmocnieniu zaangażowania wszystkich pracowników tak, by czuli się odpowiedzialni, działając zgodnie z wartościami i celami przedsiębiorstwa. W jednej ze spółek, gdzie buduje się *środowisko empowerment*, głosi się cztery zasady korporacyjne [Por. Berłowski, 2006, s. 6 i 9]:

- prawość (uczciwość, moralne postępowanie),
- odpowiedzialność (pracownicy są odpowiedzialni za efekty pracy swojej i zespołu; a także w relacjach do klientów i właściciela firmy),
- dążenie do doskonałości (nieustanne doskonalenie swojej pracy),
- praca zespołowa (budzenie świadomości o potrzebie działania jako zespołu).

Zatem można przypuszczać, że w najbliższej przyszłości podstawą funkcjonowania znakomitej większości firm będą określone kompetencje [Por. Oleksyn, 2006] i umiejętności pracowników, ich wysoki poziom wiedzy, ale także właściwe postawy i zachowania moralne.

W kierunku ekonomii moralnej

Począwszy od Arystotelesa, twórcy pojęcia *ekonomia*, aż do liberalnego ekonomisty Adama Smitha, kwestie religijno-moralne wyznaczały sposób działalności gospodarczej człowieka¹¹. Nawet w nowożytności, zanim Adam Smith sformułował swoje *laissez faire*, najpierw zajmował się kwestiami moralności. Jako profesor filozofii moralnej na uniwersytecie w Glasgow (w latach 1752-1764), wydał książkę *Teoria uczuć moralnych* (1759)¹². Także w słynnym dziele *O naturze i przyczynach bogactwa narodów* (1776) Smith poruszał aspekty moralne, stwierdzając między innymi, że kupcy i fabrykanci bogacą się kosztem robotni-

¹¹ Ekonomia aż do Adama Smitha była częścią filozofii moralnej, a właściwie aż do 1848 r., czyli do wydania dzieła Johna Stuarta Milla *Principles of Political Economy*.

¹² „Dzieło to składa się z siedmiu części. W cz. I Smith omawia zagadnienia dotyczące właściwego postępowania. W kolejnej zajmuje się problemami zasługi i winy, nagrody za postępowanie właściwe i kary za naganne. W cz. III analizuje uzasadnienie ocen dotyczących naszych własnych uczuć i postępowania, a także pisze o poczuciu obowiązku. W cz. IV omawia wpływ użyteczności na uczucie moralnej aprobaty. W cz. V Smith zajmuje się wpływem zwyczaju i mody na uczucia aprobaty i dezaprobaty, a w części VI (dodanej w wyd. VI z 1790 r.) omawia *charakter cnoty*. Cz. VII *O systemach filozofii moralnej* tworzy oddzielną całość i być może była wprowadzeniem do jego wykładów z etyki” [Zabieglik, 2006, s. 116].

ków; dążą do ograniczenia konkurencji, dbając jedynie o własne korzyści i za nic mając korzyści ogólnospołeczne [Por. Zabieglik, 2006, s. 120-123]. „Z pewnością całość dzieła i myśli Adama Smitha zakłada plan etyczno-prawny: uczciwość w interesach, dotrzymywanie kontraktów” [Illanes, 1996, s. 418]. Proces oddzielania się ekonomii od filozofii i teologii rozpoczął się już w XV wieku, w czasach odrodzenia. Ekonomiści sądzili, że wystarczy zachowywać racjonalne reguły rynku, aby zapewnić ekonomiczny postęp. Od ukazania się rozprawy Smitha, *O naturze i przyczynach bogactwa narodów*, wierzyli, że siła samoregulującego się rynku, tzw. niewidzialna ręka wyznacza działalność gospodarczą; zarazem podkreślali sprzeczność interesów ekonomii i moralności. Niewiele się zmieniło z początkiem lat siedemdziesiątych XIX wieku, gdy narodził się nurt neoklasyczny (Léon Walras, Stanley Jevons, Carl Menger). Podobnie w opublikowanej przez J. M. Keynesa (1936) *Teorii ogólnej zatrudnienia, procentu i pieniądza*, mimo przedstawienia nieco odmiennego nurtu w ekonomii¹³, w którym głosił, że podmioty gospodarujące winny podlegać państwowej kontroli, nadal moralność pozostawała na marginesie rozważań ekonomicznych. Tendencje protekcyjnistyczne w ekonomii utrzymywały się aż do lat osiemdziesiątych XX wieku. Następnie powrócono do liberalizacji rynku, głównie za sprawą Milтона Friedmana – twórcy nowej polityki monetarnej¹⁴. Dopiero początek XX wieku przyniósł nie tylko zainteresowanie kwestiami moralnymi, ale przede wszystkim powstanie samodzielnej dyscypliny naukowej – etyki biznesu. Do chwili obecnej możemy mówić o podejmowaniu licznych prób łączenia kwestii ekonomicznych z moralnością.

Gospodarka potrzebuje fundamentu zasad moralnych¹⁵. Wszelkie działania ludzkie: społeczne, polityczne, ale także ekonomiczne, są związane z osądem moralnym. Moralność i ekonomia dotyczą człowieka, stąd ekonomia nie może abstrahować od jego uwarunkowań, również moralnych. „Przedmiotem ekonomii jest wytwarzanie bogactwa oraz jego dalsze powiększanie nie tylko w zakresie ilości, lecz przede wszystkim jakości. Wszystko to jest poprawne moralnie, jeżeli zmierza do globalnego i solidarnego rozwoju człowieka i społeczeństwa, w którym on żyje i działa. Rozwój nie może się ograniczać jedynie do gromadzenia dóbr i

¹³ Keynes głosił, że państwo powinno interweniować w kwestie gospodarcze w celu zwiększenia popytu i koniunktury.

¹⁴ Friedman z kolei postulował wolność gospodarczą, likwidację ceł i wycofanie się państwa z gospodarki.

¹⁵ „Moralność jest (...) mieszaniną interesu własnego i altruizmu, jest to interes własny w granicach wspólnego dobra” [Chryssides, Kaler, 1999, s. 39].

usług” [*Kompendium Nauki ...*, 2005, nr 334]. Ekonomia choć jest nauką autonomiczną, to zawsze korzystała z innych nauk, także nauk filozoficznych. Dzisiaj często opiera się na socjologii, antropologii, czy innych dziedzinach naukowych; dlaczego zatem odmawiać miejsca moralności w ekonomii? Kościół zaznacza, że „choć życie gospodarcze i moralność, każde w swoim zakresie, rządzą się swoimi prawami, jednak błędem byłoby twierdzić, że porządek gospodarczy i moralny tak są od siebie odległe i tak sobie obce, iż pierwszy zupełnie nie zależy od drugiego” [*Kompendium Nauki ...*, 2005, nr 330]. Natomiast obecny papież Benedykt XVI dodaje: „Reguły rynkowe funkcjonują tylko wtedy, gdy istnieje podstawowy konsens moralny, który je podtrzymuje”. (...) Tymczasem chodzi właśnie o ich zetknięcie – o to, by zbliżyły się do siebie, w taki sposób, że nie będą ze sobą zmieszane, ani też od siebie oddzielone. (...) Moralność, która sądzi, że może przy tym pomijać znajomość reguł ekonomicznych, nie jest moralnością, lecz wypaczonym moralizmem, a więc przeciwieństwem moralności” [Ratzinger, 2005, s. 15].

Już na pierwszych stronach Biblii została ukazana wizja osoby ludzkiej, mającej nieporównywalną wartość, gdyż stworzonej na obraz Boży. Wezwanie Jahwe, aby czynił sobie ziemię poddaną, stawia w centrum gospodarki człowieka¹⁶. Porządek moralny odrzuca traktowanie człowieka w sposób przedmiotowy, a podkreśla podmiotowy. „Również w życiu gospodarczo - społecznym powinna być szanowana godność osoby ludzkiej i jej integralne powołanie oraz dobro całego społeczeństwa. Człowiek bowiem jest twórcą całego życia gospodarczo - społecznego, jego ośrodkiem i celem” [*Sobór ...*, nr 63]. Podkreśla się, że to nie dobra materialne i środki techniczne, ale człowiek jest twórcą życia gospodarczego. Człowiek pojmowany jako „homo oeconomicus” będzie jakimś zawężeniem ludzkiego wymiaru, gdyż działalność gospodarcza jest jedynie jednym z aspektów egzystencji człowieka. Gospodarka jest tylko częścią życia człowieka, a nie rzeczywistością, która wypełnia cały byt ludzki. „Człowiek jest powołany do pełni życia, która przekracza wymiary jego ziemskiego bytowania, ponieważ polega na uczestnictwie w życiu samego Boga. (...) *Syn Boży przez wcielenie swoje zjednoczył się jakoś z każdym człowiekiem*. W tym zbawczym wydarzeniu objawia się bowiem

¹⁶ Także nowotestamentalna przypowieść o talentach (Mt 25, 14-30) może być rozumiana jako opowieść o inwestowaniu, kapitale, przedsiębiorczości, czy zarządzaniu kompetencjami. Nowym trendem światowym nawiązującym do biblijnych talentów stało się zarządzanie rozwojem talentów (*talent management* TM). Np. w Grupie ING na *Talent Management* składają się cztery elementy: rozpoznanie talentów; rozwój talentów; wskazywanie następców na stanowiska; poszukiwanie i selekcja na kluczowe stanowiska [Por. Berłowski, 2006, s. 24-27].

ludzkości nie tylko bezgraniczna miłość Boga, który *tak (...) umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał* (J 3, 16), ale także nieporównywalna wartość każdej osoby” [Jan Paweł II, *Encyklika Evangelium vitae*, nr 2]. Zatem człowieka nie można podporządkowywać systemom ekonomicznym; nigdy nie powinien być zawłaszczony przez rynek, to ekonomia ma służyć człowiekowi, a nie odwrotnie. Moralność, obok aspektu ekonomicznego człowieka, wskazuje także na wymiar kulturowy i duchowy. „Działalność ekonomiczna oraz postęp materialny muszą służyć człowiekowi i społeczeństwu; jeżeli człowiek poświęca się temu z wiarą, nadzieją i oddaniem uczniów Chrystusa, również ekonomia i postęp zamienią się w przestrzeń zbawienia i uświęcenia” [*Kompendium Nauki ...*, nr 326].

Moralność katolicka podkreśla godność działającego człowieka¹⁷. Dokumenty kościoła katolickiego, od Soboru Watykańskiego II, poprzez encykliki, adhortacje, katechizmy, aż do ostatniego *Kompendium Nauki Społecznej Kościoła*, są oryginalną wykładnią moralną na temat gospodarującego człowieka. Stwierdza się między innymi, że „Kościół uznaje autonomię gospodarki i nie rości sobie praw do posiadania autorytetu nauczycielskiego, wypowiadającego się na temat poszczególnych naukowych kwestii ekonomicznych i odpowiadającego na problemowe pytania typu technicznego. (...) Zadaniem Kościoła, który pragnie kierować się przesłaniem Jezusa Chrystusa, jest ukazanie zasad i norm społeczno-etycznych w sprawiedliwej socjalnie i szanującej godność pracownika gospodarce, wskazywanie na próby naruszania godności i praw człowieka w życiu gospodarczym oraz wpływanie na postępującą humanizację świata pracy. (...) Planowanie ekonomiczne musi być zawsze skierowane w stronę człowieka, jego potrzeb, obaw i nadziei, ponieważ w pewnym sensie on sam staje się celem gospodarki” [Herr, 1999, s. 130-132]. W jednej z encyklik papież Jan Paweł II napisał, że pracownicy stanowią najcenniejszy majątek przedsiębiorstwa – podstawowy czynnik produkcyjny [Por. Jan Paweł II, *Encyklika Centesimus annus*, nr 32-35].

Wskazując punkty styeczne ekonomii z moralnością należy podkreślić, że podstawą moralności, jak i ekonomii są przede wszystkim wolność i odpowiedzialność¹⁸. Natomiast zasady moralne, takie jak: uczciwość, sprawiedliwość, szacunek, życzliwość, zaufanie są cenione również w ekonomii. O takich wartościach w działalności spółek pisał

¹⁷ Godność człowieka jest także akcentowana w pozostałych religiach monoteistycznych: judaizmie, prawosławiu, protestantyzmie i islamie.

¹⁸ „Moralność czynów ludzkich zależy od: wybranego przedmiotu, zamierzonego celu, czyli od intencji i okoliczności działania. Przedmiot, intencja i okoliczności stanowią źródła, czyli elementy konstytutywne moralności czynów ludzkich” [*Katechizm Kościoła Katolickiego*, 1994].

Jan Paweł II: „Proces ten wymaga zaangażowania tak ważnych cnót, jak rzetelność, pracowitość, roztropność w podejmowaniu uzasadnionego ryzyka, wiarygodność i wierność w relacjach międzyosobowych, męstwo we wprowadzaniu w życie decyzji trudnych i bolesnych, lecz koniecznych dla wspólnej pracy przedsiębiorstwa i dla zapobieżenia ewentualnym katastrofom” [Jan Paweł II, *Encyklika Centesimus annus*, nr 32; Por. też Kietliński, 2003]. Są to wartości uniwersalne, a nie tylko konfesyjne. Nawet gdyby miały znaczenie jedynie religijne, ponieważ na świecie żyje ponad 2 miliardy chrześcijan, to zasady moralne powinny być brane pod uwagę przez wszystkich ludzi.

Ekonomia nowożytna dość długo wierzyła w skuteczność modeli mechanistycznych, spekulacji matematycznych, tabel i wykresów, pomijając niematerialny wymiar działalności gospodarczej człowieka. Budowanie gospodarki opartej na wiedzy jest powrotem do pewnej harmonii pomiędzy wymiarami materialnym i niematerialnym. Wymownym przykładem łączenia tych elementów jest chociażby badany przez ekonomistów kapitał społeczny (np. podkreśla się typowe wartości moralne na czele z zaufaniem), który „może znacząco wpływać na wykorzystanie kapitału ludzkiego, jego wzrost i aktualizację, a także na lepsze wykorzystanie kapitału rzeczowego i finansowego poprzez formy współpracy pomiędzy lokalnymi podmiotami” [Kamińska, 2003, s. 309]¹⁹. Toteż moralność może być zasobem wiedzy, niematerialnym kapitałem ludzkim. Ten aspekt podkreślał papież Benedykt XVI, który stwierdził, że „dla rozwoju światowej społeczności ma istotne znaczenie rozwój sił duchowych człowieka. Również siły duchowe są czynnikiem ekonomicznym” [Ratzinger, 2005, s. 15].

Do utrzymania stabilnego rozwoju gospodarczego potrzebne są wartości kulturowo-moralne, które będą stymulowały dążenie nie tylko do osiągnięcia pewnego stopnia wzrostu, ale także do ustawicznego rozwoju i doskonałości. „Wartości, które determinują podjęcie określonych działań gospodarczych i przesądzają o ich ostatecznym powodzeniu, uzależnione są od kultury. Innymi słowy, długotrwały rozwój gospodarczy jest procesem uwarunkowanym kulturowo. Co więcej, jeśli zgodzimy się z opinią, że owe wartości sytuują się w tej sferze kultury, którą zwykliśmy nazywać etyką; jeżeli przyznamy, że jednostka działa moralnie,

¹⁹ „R. D. Putnam (...) kapitał społeczny (...) definiuje (...) poprzez jego formy, a są nimi:

- sieci obywatelskiego zaangażowania (...),
- normy wzajemności,
- uogólnione zaufanie, a więc gotowość ufania osobom nie znanym bezpośrednio” [Kamińska, 2003, s. 303].

kiedy przestrzega powszechnie akceptowanych wartości wewnętrznych; jeśli wreszcie założymy, że długotrwały sukces ekonomiczny uzależniony jest od wartości pozaekonomicznych będących jednocześnie wartościami pro ekonomicznymi, to stwierdzić musimy, że rozwój gospodarczy jest zjawiskiem moralnym. Rozwój ten jest przyczynkiem do wzajemnego ścierania się dwóch, konkurencyjnych oczekiwań: krótkoterminowego i długoterminowego” [Banach, 2006, s. 81]. Jak twierdzą Jonas Ridderstråle i Kjell Nordström, konsultanci ze Sztokholmskiej Akademii Ekonomicznej, wyznawane wartości moralne rzutują na stan firmy, a przestrzegane zasady moralne zapewniają przewagę konkurencyjną. „W epoce uczuć i obfitości etyka to także potężna broń w walce z konkurencją. (...) przedsiębiorstwo bardzo przypomina rybę: psuje się od głowy. Jeśli głowa organizacji nie daje dobrych wzorów do naśladowania, dlaczego reszta ma zachowywać się tak, jak przystało na porządnym obywateli?” [Ridderstråle, Nordström, 2001, s. 197].

Podsumowanie

Wzrost gospodarczy winien być wyrazem rozwoju całego społeczeństwa. Chodzi o rzeczywisty, wielowymiarowy postęp społeczno-gospodarczy. Podkreśla się, że osiągnięcie dobrych wskaźników gospodarczych jest już niewystarczające; potrzebny jest także rozwój społeczny na innych płaszczyznach, takich jak: edukacja, komunikacja, ład instytucjonalny, moralność, czy kultura. „Rozwój działalności gospodarczej i wzrost produkcji mają na celu zaspokojenie potrzeb ludzi. Życie gospodarcze nie powinno zmierzać jedynie do pomnażania dóbr wyprodukowanych i zwiększania zysku czy wpływów; przede wszystkim powinno służyć osobom, całemu człowiekowi i całej wspólnocie ludzkiej. Działalność gospodarcza, prowadzona zgodnie z właściwymi jej metodami, powinna być podejmowana w granicach porządku moralnego, zgodnie ze sprawiedliwością społeczną” [*Katechizm Kościoła Katolickiego*, 1994, nr 2426].

„Homo oeconomicus” funkcjonuje w pewnej kulturze, a jednym z przejawów danej kultury są wyznawane i respektowane wartości. Takimi wartościami są reguły moralne. Szacunek do człowieka, życzliwość, zaufanie, służba bliźnim, przyjaźń, solidarność, czy uczciwość i odpowiedzialność – to tylko niektóre wartości moralne mające znaczenie uniwersalne. Związki gospodarki z moralnością były od zawsze, wpisywały się w kulturę społeczeństwa i organizacji, wskazywały praktyczne implikacje. Także obecnie przedsiębiorstwa wyznaczają *misję firmy*, przyjmują kodeksy etyczne, chwalą się certyfikatami z zakresu społecznej

odpowiedzialności, zamawiają zewnętrzne audyty etyczne, podejmują szkolenia etyczne pracowników, czy inne formy budzenia świadomości moralnej, rozumianej jako kapitał społeczny, powiększający zasoby wiedzy spółki, dający przewagę konkurencyjną danej firmy.

Zasady moralne w odniesieniu społeczno-gospodarczym zwracają między innymi uwagę na:

- godność pracującego człowieka,
- potrzebę wzmocnienia ładu instytucjonalnego,
- wspomaganie regulacji prawnych,
- akcentowanie pewnych cech dobrego przedsiębiorcy.

Obecnie decydującym czynnikiem produkcji jest człowiek i jego wiedza. Jan Paweł II w „Redemptoris missio” (nr 58) napisał: „Jednakże na rozwój danego narodu nie wpływa w pierwszym rzędzie ani pieniądz, ani pomoc materialna, ani też struktury techniczne, ale formowanie sumień, dojrzewanie mentalności i obyczajów. Protagonistą rozwoju jest człowiek, a nie pieniądz czy technika”. Moralność winna być kapitałem wiedzy łączącym ludzi. Wydaje się, że w niedostatecznym stopniu wskazuje się na praktyczne wykorzystanie zasobów wiedzy moralnej w firmach i przedsiębiorstwach. Zarządzanie moralnością może być rozumiane jako zespół czynników pozwalających na uświadomienie i wdrożenie zasad moralnych na potrzeby spółki.

Wdrożenie moralności winno przyczynić się do:

- podniesienia kultury pracowników,
- połączenia motywacji z powołaniem Bożym do pracy,
- podmiotowego traktowania człowieka,
- postawy innowacji, kreatywności w oparciu o inspiracje religijne,
- współpracy z Kościołami lokalnymi w celu przyswojenia sobie koniecznej wiedzy moralnej,
- uświadamiania, że nadużycia w spółkach są naruszeniem zasad moralnych,
- trwałej przewagi w konkurencyjności poprzez budowanie rozwoju firmy na niezmiennych wartościach moralnych.

Zatem działalność gospodarcza człowieka ma także implikacje moralne, także z tego względu, że „odpowiedzialność moralna jest dziś niepodzielna tak samo, jak niepodzielne są kwestie pokoju, wolności, bezpieczeństwa i zwykłego biologicznego przetrwania gatunku ludzkiego” [Bauman, 2005, s. 4]. Coraz trudniej określić czynniki stymulujące lub hamujące wzrost gospodarczy i rozwój społeczny wyłącznie na gruncie ekonomii. Wydaje się, że należy harmonizować rozwój gospodarczy z rozwojem społecznym. Tę kwestię podkreślał papież Jan Paweł II w

słowach: „(...) rozwój albo stanie się powszechny we wszystkich częściach świata, albo ulegnie procesowi cofania się również w strefach odznaczających się stałym postępem. Zjawisko to jest szczególnie znamienne dla natury prawdziwego rozwoju: albo uczestniczą w nim wszystkie narody świata, albo nie będzie to prawdziwy rozwój” [Jan Paweł II, *Encyklika Sollicitudo rei socialis*, nr 17].

LITERATURA

- Banach W., *Aksjologiczne determinanty rozwoju gospodarczego*, „Annales. Etyka w życiu gospodarczym” 2006, nr 1.
- Bauman Z., *Raport o kondycji moralnej świata*, „Tygodnik Powszechny” 2005, nr 20.
- Berłowski P., *Najlepsi na stanowiska. Zarządzanie rozwojem talentów w Grupie ING – studium przypadku*, „Personel i Zarządzanie” 2006, nr 8.
- Berłowski P., *Współodpowiedzialność nie tylko na czas próby*, „Personel i Zarządzanie” 2006, nr 5.
- Bowden E. V., Bowden J. H., *Ekonomia. Nauka zdrowego rozsądku*, tłum. A. Szeworski, Warszawa 2002.
- Brémond J., Couet J. F., Salort M. M., *Kompendium wiedzy ekonomii*, tłum. K. Malaga, Warszawa 2005.
- Chryssides G. D., Kaler J. H., *Wprowadzenie do etyki biznesu*, tłum. H. Simbierowicz, Z. Wiankowska-Ładyka, Warszawa 1999.
- Drucker P. F., *Spółeczeństwo pokapitalistyczne*, tłum. G. Kranas, Warszawa 1999.
- Fitz-enz J., *Rentowność inwestycji w kapitał ludzki*, tłum. G. Łuczkiwicz, Kraków 2001.
- Friedman M., *Kapitalizm i wolność*, tłum. M. Lasota, A. Kondratowicz, Warszawa 1993.
- Galbraith J. K., *Ekonomia w perspektywie. Krytyka historyczna*, tłum. W. i S. Rączkowsy, Warszawa 1991.
- Guryn H., *Kompetencje są kluczem do zarządzania zmianą*, „Personel i Zarządzanie” 2006, nr 5.
- Hampden-Turner Ch., Trompenaars A., *Siedem kultur kapitalizmu*, tłum. D. Gostyńska, Warszawa 1998.
- Hejduk I., *Wprowadzenie do tematu badawczego*, [w:] *Zarządzanie wiedzą warunkiem kształtowania innowacyjności przedsiębiorstw w Polsce*, Warszawa 2004.
- Herr T., *Wprowadzenie do Katolickiej Nauki Społecznej*, tłum. A. Mosurek, Kraków 1999.
- Illanes J. L., *Kapitalizm, gospodarka rynkowa i ideologia w ocenie Jana Pawła II*, tłum. T. Żeleźnik, „Społeczeństwo” 1996, nr 3.
- Jan Paweł II, *Encyklika Centesimus annus*.
- Jan Paweł II, *Encyklika Sollicitudo rei socialis*.
- Jan Paweł II, *Encyklika Evangelium vitae*.
- Kamińska M. E., *Kapitał społeczny a rozwój gospodarczy społeczności lokalnych*, [w:] *Wzrost gospodarczy i rozwój społeczny jako paradygmaty współczesności*, Osipiński J. (red.), Warszawa 2003.
- Katechizm Kościoła Katolickiego*, Poznań 1994.
- Keynes J. M., *Ensayos de persuasión*, Barcelona 1988, s. 331-333; cyt. za: F. G. Camacho, *Der Markt: Geschichte und Anthropologie einer sozioökonomischen Institution*, „Concilium” 1997, nr 2.

- Kietliński K., *Zagadnienie przedsiębiorczości w encyklice Centesimus annus Jana Pawła II*, „Zarządzanie i Edukacja” 2003, nr 5.
- Kompendium Nauki Społecznej Kościoła*, Kielce 2005.
- Krok E., *Wiedza w firmie. Wykorzystywanie wiedzy w przedsiębiorstwie*, „Personel i Zarządzanie” 2006, nr 5.
- Ludzie na pierwszym planie i zysk na drugim*, rozmowa z Anną Boneszowską, „Personel i zarządzanie” 2006, nr 8.
- Merino E. C., de Haro R. G., *Teologia moralna fundamentalna*, tłum. A. Liduchowska, Kraków 2004.
- Nowy słownik języka polskiego*, Sobol E. (red.), Warszawa 2003.
- Oleksyn T., *Zarządzanie kompetencjami. Teoria i praktyka*, Kraków 2006.
- Ratzinger J., *Gospodarka rynkowa a etyka*, tłum. J. Zychowicz, „Tygodnik Powszechny” 2005, nr 42.
- Ridderstråle J., Nordström K., *Funky biznes*, tłum. E. Ressel, Warszawa 2001.
- Smith A., *Badania nad naturą i przyczynami bogactwa narodów*, Warszawa 1954.
- Smith A., *Kapitalizm i wolność*, Wyd. Centrum Adama Smitha, Warszawa 1993.
- Sobór Watykański II, Konstytucja duszpasterska Gaudium et spes*.
- Stobińska K., *Zarządzanie wiedzą. Wyzwania dla zarządzania zasobami ludzkimi*, „Organizacja i Kierowanie” 2004, nr 1.
- Zabiegli S., *Etyka życia gospodarczego w twórczości Adama Smitha*, „Annales. Etyka w życiu gospodarczym” 2006, nr 1, s. 116.

Streszczenie

Wzrost gospodarczy winien być wyrazem rozwoju całego społeczeństwa. Chodzi o rzeczywisty wielowymiarowy postęp społeczno – gospodarczy. Obecnie decydującym czynnikiem produkcji jest człowiek i jego wiedza. Wydaje się, że w najbliższej przyszłości podstawą funkcjonowania większości firm będzie nie tylko wysoki poziom wiedzy i umiejętności, ale także właściwe postawy i zachowania moralne. Wszelkie działania ludzkie, także aktywność gospodarcza podlega ocenie moralnej. W gospodarce opartej na wiedzy warto docenić dziedzictwo moralne, które winno stać się istotnym składnikiem w budowaniu wzrostu gospodarczego i rozwoju społeczeństwa.

The Role of Moral Factor in Creating Economy Based on Knowledge

„... people are investment and not a cost”

Summary

Economic growth should speak for the entire evolution of the society. It is being referred to the entire multidimensional economic and

social growth. Currently the human being and knowledge are the decisive factors of their production. It seems that in the nearest future the high level of knowledge and skills as well as the proper attitude and moral behavior shall constitute in most of the companies. All human actions as well as economic activity come the core activity, under moral evaluation. As such a moral heritage should be appreciated, as it should become a significant factor in working on the growth of economy and society.